

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 19 lutego 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Damowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

ZYGMUNT KRASIŃSKI

(1812—1859).

„Serce się moje w perzynę rozwiato
Byłem tak smutny, jak nocy milczenie—
Byłem tak zimny, jak umarłych ciało—
I tak samotny, jak umarłych cienie,
Na ustach moich drgał śmiech żartobli-
[wy]

Ludzie go mieli za radości znamie —
Ludzie mówili: „Jaki on szczęśliwy”!
Jam tylko wiedział, że ten śmiech mój
[kłamie...]

Sto lat temu w Paryżu dnia 19 lutego przyszedł na świat ten, któremu sądzonem było zostać jednym z wielkiej trójcy Wieszczów narodu polskiego, — Zygmunt Krasiński, „budowniczy nadzwyczajnych miast”, jeden z tych, którzy nam drugą ziłodną a realną ojczyznę budowali w owej ciężkiej chwili po upadku Rzeczypospolitej; jeden z tych, którzy nam kastalskie źródła poezji ku dusz pokrzepieniu stworzyli.

Na rumowiskach przeszłości bujne i bogatej, na zgłiszczach świątyni, „na ziemiach Troi zaoranych” — wykwitła roślina jedna... druga... trzecia...

Zrazu nikłe, rozplenili się bogato, i oto na gruzach krwią i pożogą dymiących wyrosła z niewiedzącej zieleni świątynia, chram duszy polskiej o trzech przewspaniałych ołtarzach: Ad ama—Juljusza—Zygmunta.

I odtąd, ilekroć razy Król-Duch z szat królewskich, z purpury odarty, Duch nieśmiertelny Narodu w łachmanach żebraczych ugina się pod brzemieniem niedoli, biegniemy tam, — do zielonej świątyni Wieszczów, by moc nową czerpać z krynic świętych.

I wiemy, że tam, w tej złotej arce ze snu, marzenia, legendy — spoczywa uśpiona z bajki królewna—jedyna serc polskich rzeczywistość.

I znów żywie Duch władnym Słowem poezji rzeźwiony.

Jubileusz urodzin Zygmunta Krasińskiego — to święto narodowe.

Niechże przy tem święcie wszyscy ci, którzy w zgiełku życiowym, na targowisku dzisiejszego dnia zaledwie z imienia Go znali, dowiedzą się kim i czem był dla Narodu.

Może wszystko to, co w dniu dzisiejszym ku czci Poety słowo polskie głosi po kraju — skłoni niejednego, by bliżej poznał postać Mistrza, Jego życie i dzieła.

Jubileusz urodzin Krasińskiego powinien stać się rokiem przemyślenia, przeżycia Jego twórczości.

Powinniśmy w ten sposób oddać hołd Jego myśli i pieśni. Powinniśmy zbudować mu w duszach wiecznotrwały pomnik ze świątyni przeszłości, co ją nam na gruzach przeszłości zbudował.

Już jako piętnastoletni młodzieniec próbował Zygmunt sił swoich w literaturze. Próby wypadły świetnie i zachęciły do dalszej pracy w tym kierunku.

I oto dwudziestoletni Krasiński tworzy dzieło, któremu sądzonem jest zapaść się w pamięć narodu.

Wstrząsający dramat dziejowy, pełen głębokich syntez i tytanicznych wizji

Okiem proroka przenikając za zasłonę przyszłości, daje nam Krasiński w zakończeniu „Nieboskiej Komedji” poetycką wizję tęsknoty za inną ziemią obiecaną.

Czuja natchniona świadomość Krasińskiego, której Naród zawdzięcza katechizm najgłębszego, najszczytniejszego patriotyzmu, owa krzepiąca świadomość myśli o Ojczyźnie,—dla Wieszca samego staje się źródłem bólu i cierpienia.

Tragedja poczworna duszy syna, polaka, obywatela i chrześcijanina zamyka Krasińskiego w koło udreczeń bez wyjścia.

Za zrozumienie prawd, zakrytych przed oczyma śmiertelnych, skazany wieczyście patrzeć na wysiłki daremne, na nieziszczalność swych marzeń i w wiecznej być z sobą rozterce. Udana czy nie udana, dobrym czy złym skutkiem uwieńczone wloty jego, ikarowe wysiłki — były zawsze przecież wlotami i zawsze ku słońcu.

A jeśli potomność, nie umiejąca w słońce orlim okiem patrzeć, szukała na ziemi kierunku, w którym ptak złotopióry się zrywał i ptaka cieni po ziemi pełzający, brała za ducha objawienie, — nic dziwnego, że powiada: żył w sprzeczności z hasłami, które głosił.

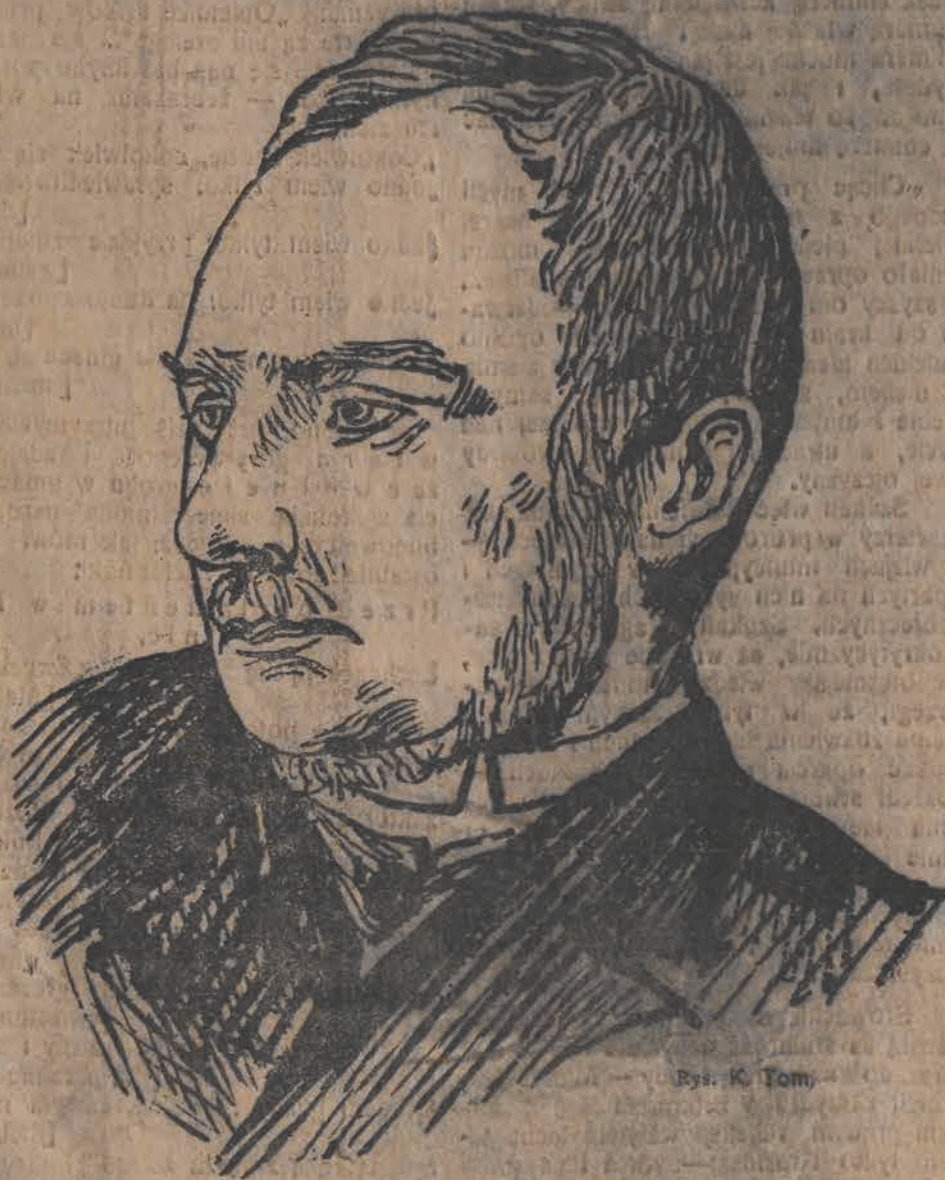
A jeśli zmiana kierunku jego lotów jest właśnie wyrazem szukania nowych dróg?

Bo przecież zawsze: w tą, czy w ową stronę kierował się bólem oszalały królewski ptak polskiej myśli i pieśni,—leciał przedewszystkiem wzwyż, ciągle wzwyż!

Ci, którzy na poparcie zarzutów mają argumenty z życia prywatnego poety, niekonsekwencje życiowe, brak woli, ba, — nawet sumienia, dają dowód jak niedostępna jest dla nich psychika Krasińskiego.

Mimo liczne tomy napisane dotąd o Krasińskim, nie znalazł on jeszcze psychologa, któryby bezstronnie prześwietlił ten wielobarwny drogocenny kamień, do innych równych i zdecydowanych w barwie ziemskich kamieni niepodobny.

„Władysław Herman”, „Irydjon”, „Grób Reichstalów”, „Psalmy”...zalia



rys. K. Tom

Syn Wincentego, starościca Opinogórskiego i Marji z ks. Radziwiłłów, urodził się Zygmunt Krasiński w jednym z najbardziej kulturalnych ówczesnych domów w Polsce.

Atmosfera w domu rodzicielskim i opieka takich ludzi, jak baronowa de la Haye, a następnie Józef Korzeniowski i Piotr Chlebowski, sprzyjały wielce ukształtowaniu się niebyłej organizacji duchowej i rozwinięciu talentu.

tesknoty—zdradza w 20-letnim człowieku myśliciela ponad miarę zwykłego talentu.

W obronie minionej chwały on, arystokrata w każdym calu, nie waha się oddać na pastwę dręczących myśli, na tortury zwątpienia bohatera swego, hr. Henryka, któremu początkowo inna, bo zwyciężona przeznaczył był rolę, Ale i antyteza hr. Henryka,—demagog Pankracy nie jest zwyciężoną w tej chimerycznej walce.

to jeden i ten sam człowiek mógł napisać?

A czyż mimo to zmniejsza się wartość tych klejnotów ducha wieszczego?

O Krasieńskim możnaby pisać bez końca. Szczupłe ramy dziennikarskiego „wspomnienia z powodu jubileuszu” nie pozwalają na najbardziej nawet powierzchowny przegląd krytyczny życia mistrza i jego dzieł; — zadaniem naszym jest przypomnieć czytającemu i myślicemu ogółowitemu apostoła prawdy i piękna, dobra i spokoju, arcykapłana największych naszych ideałów.

Za wiarę, którą z kościoła poezji od Zygmunta ołtarza krzepili się pokolenia, — winniśmy w duszach naszych zbudować mu własne ołtarze, nieustające rozpalić ognie wdzięczności i kultu dla Wieszczu. Winniśmy przede wszystkim zbliżyć się do Niego i zawrzeć z Nim duchowe przymierze przez poznanie jego nieśmiertelnej twórczości.

Kato.

Ideaty Krasieńskiego.

Z szeregu rocznic i obchodów jubileuszowych, w jakie bieżący rok obfituje, najdonioślejszą i niejako świętem narodem, winna być dla każdego polaka dzisiejsza stuletnia rocznica urodzin jednego z największych poetów świata — Zygmunta Krasieńskiego.

Zygmunt Krasieński to poeta-filozof a główną cechą i zarazem wielkością jego poezji jest szczytność i nieskazitelnność. Objawia się ona w energicznym wyrazie wstępu, z jakim poeta piętnuje wszystko co niskie i podłe, a równocześnie w szlachetnym, płomiennym wielbieniu ideałów dobra.

Młodość Krasieńskiego zaskoczyły wypadki dziejowe i oderwały go od obserwacji jednostek, a natomiast pchnęły w dziedzinę filozoficzną, polityczną i religijną. Nadzwyczajna uczuciowość i wrażliwość, posunięta aż do egzaltacji, zwłaszcza na cierpienia indywidualne, znieśli go do odczucia jeszcze z większą siłą cierpienia społecznych. Umysł jego przez studia filozoficzne i historyczne nabrał siły, logiczności rozumowania i bystrości pojmovania stosunków ówczesnych. Z olbrzymim nateżeniem rozum szuka on ideałów przewodnich dla całej ludzkości i przyznać należy, że je znajduje.

Ideę, którą pragnął przeszczerzyć w naród, które wskazywał jako środek do podniesienia upadającego i przynębnionego ogromem klęsk ducha narodu, to przedewszystkiem idea miłości, pojęta w jaknajszerszym znaczeniu. Na potrzebę miłości bezwzględnej, tak w stosunku jednostki do jednostki, jak jednostki do całego społeczeństwa, kładzie Krasieński ogromny nacisk w „Nieboskiej komedji”; bez miłości nie może być szczęścia społecznego. Szczytnym i wspaniałym hymnem wskazującym jedyną drogę dla narodu — drogę miłości, jest „Psalm miłości i Resurrexturis”.

Drugim ideałem Krasieńskiego jest cierpienie, lecz cierpienie w czystości ducha. Krasieński sam cierpiał wiele fizycznie i moralnie; fizycznie z powodu wężego zdrowia — moralnie z powodu cierpienia narodu.

Pod brzemieniem tych cierpień jednak duch poety nie upada, przeciwnie, podnosi się, wyszlachetnia, oczyszcza. Osobieniem cierpienia w połączeniu z czystością ducha jest Elsinoe z „Irydjonu”.

To są ideały, które Krasieński wskazuje narodowi swemu, lecz aby dojść do nich trzeba pracy, pracy płynącej z dobrej woli i właśnie w „Psalmie dobrej woli” prosi poeta Boga o udzielenie narodowi daru dobrej woli, bez której nic zdziałać nie jest w stanie.

Wielkość i znaczenie poezji Krasieńskiego odczuli już współcześni. Wartość „Nieboskiej komedji” wyjaśnił Mickiewicz w swych prelekcjach. „Przedświt”, jako najwięcej spokrewniony z duchem poezji emigracyjnej i mesyjanicznej, był odrazu przyjęty przez ogół z zachwytem i zrozumieniem. Mimo jednak wielu cennych studiów szersze koła społeczeństwa naszego utworów Krasieńskiego nie rozumieją, a rozpowszechnienie ich u nas, w porównaniu z popularnością dzieł Mickiewicza i Słowackiego,

jest dziwnie powolne. Wskutek tego trudno dopatrzyć się szerszego i głębszego wpływu Krasieńskiego na charakter i ducha naszego społeczeństwa.

Przypisać to temu należy, że Krasieński jest poetą przeszłości, to też przyszłość dopiero będzie w stanie należyście odczuć i zrozumieć jego poezję, a wówczas złoży hold należy szczytnym jego ideałom.

Janina Książkówna.

Zygmunt Krasieński.

Do kobiety.

Choć serce znieczysz krwawych ocz [ształem,
Lub je podeptasz czczej myśli su- [ształem,
Nie będziesz jeszcze żywym ideałem, [chością,
Nie będziesz jeszcze niewieścią piek- [chością.

Skromność bez wiedzy, lub rumiane [lice,
Również się dzisiaj na mało przydały; [lice,
Nie być — lecz wyrosć musisz na dzie- [wice,
Przechodząc z wolna świat ten bólu [cały.

A gdy z twych natchnień i mak i łez [mnóstwa,
Wybłyśnie w końcu święty płomień [Bóstwa,
I twarz ci zleje światłem wiecznotrwa- [tem;

Gdy na twem bładem, marmurowem [czole
W wieniec się mocy spleją życia bóle:
Wtedy Pięknością, wtedy Ideałem!

Ideę polityczne Krasieńskiego

Najznakomitszy, i najszczytniejszy i najgłębszy, z twórców obecnej doby, Stefan Zeromski w szarpającej na strzępy pierś polaka tragedji: „Sułkowski” mówi: „Ze wszystkich wałk, jakie widziałem, ta jest w istocie najtrudniejsza, walka nie z chimera zewnętrzną świata, lecz z chimera własnej duszy. Bo wewnętrzna chimera mocna jest jak dusza, która ją wydała, i jak dusza, która się z nią zmagają. To też na zawsze chcę pokonać tę chimera mojej duszy”.

Chcąc przeświecić kryształ myśli jednego z trójcy męczenników naszej wielkiej plejady romantycznej, można śmiało oprzeć się na powyższej analizie... Wszyscy oni wyrzuceni z łodzi — oderwani od kraju — w bezmiarach ogólnoludzkiej ideałów, zawisli między ziemią a niebem, szukali, torturując samych siebie i innych, zbawienia droższej nad życie, a utraconej politycznej swobody swej ojczyzny.

Szukali więc zbawienia dla konającej macierzy w proroczych natchnieniach — w wizjach intuicyjnych, w dogmatach i opartych na nich systemach filozoficzno-społecznych. Szukali w zgrzyliwym samokrytycyzmie, aż wreszcie jeden z nich, najpotężniejszy wiedzą i miłością, — ostrzegł, że w tym strasznym odmieńcu niema zbawienia bez woli ludu i poszedł szukać oparcia się na jego barkach — poszedł stwarzać... legion. Niestety wcielaniu idei w dzieło — przeskoczyły te same wierzenia — dogmaty, ta ich własna chimera, wypieszczona w kolebkach rodzimych ideałów i nawet tej miary tytań nie zdołał rozłączyć się ze swymi bożyszczami.

Słowackiego prochy dziś jeszcze cierpią za śmiałość uchylenia rąbka kurtary do świątyni prawdy — Mickiewicz, utracił skrzydła w zetknięciu się z zimnym prądem refleksji watykańskich; jeden tylko Krasieński — twórca Irydjonu i Nieboskiej — Komedji, niezłomnie hołdował zasadom arystokratycznym i wołał zginąć jako hrabia Henryk, walcząc przeciw słusznym prawom narodu, niż się im poddać.

„Ja położyłem siłę moją w Bogu, który pociemni moim panowanie nadał. Myślę się, mieszczański synu. Am ty, am ty, am ty, z twoich by nie żył, gdyby ich nie karmiła łaska, nie obroniła potęgą ojców moich. Oni wam wśród głodu rozdawali zboże, wśród zarazy stawiali szpitale, a kiedyście z trzody

zwierząt wyrosli na niemowlęta, oni wam postawili świątynie i szkoły — podczas wojny tylko zostawiali doma, bo wiedzieli, żeście nie do pola bitwy...
Słowa twoje łamią się na ich chwale, jak dawniej strzały pohańców na ich pancierzach — one ich popiołów nie wzruszą nawet — one zginą jak skowyczenie psa wściekłego, co bieży i pienia się aż skona (sic!), gdzie na drodze, a teraz czas już tobie wynieść z domu mego. Gościu, wolno puszczam ciebie...“

Po rycersku — wielki gest — godny bezsilnie umierających w obronie niczem nieuzasadnionej... chimery. Jak że straszliwie maczej przez usta narodu przemawia Zeromski w przytoczonej powyżej tragedji.

Zawiliec: „Panowie kamraty! Zdrada była między panami polskimi w naszym narodzie. Zdrada się kryła wszędy, a my nie widzieli nic”.
Ogniewski: „Zdrada sprzedała Naczelnika” (Kościszkę).
Kotłomański: „Bo zdrada narodem żądziła zawżdy”.

Trzmiel: „Powiały stare kamraty, że się zdrada kryła wszędy. Krew z ciebie w ziemię cieczę, a ktoś za twoją krew liczy ruble i trzos w zanadrze chowa”.
Ogniewski: „Polska ojczyzna oczekwała od krwi. Paliły się miasta, ze wsiów sterczały kominy i piecowiska, popiołami wiatr się cieszył w nagłem polu, Sciskat żołnierz gorący, bojowy karabin, nabijał go zaklętą kulą.

A pańska zdrada kazała podać tył... Tu już jest wyrwanie z korzeniem chimery — na co się zdobyć, nawet z proroczej genjuszów plejady najdalej idącej Słowacki — niebył w stanie...
Największa zasługa społeczna Krasieńskiego spoczywa właśnie w tem, że był szczerzy, że bez obłudy wywiesił swój sztandar, na okopach świętej trójcy, ażeby wraz z nim zginąć...
— Cześć wieczna bohaterom przekonań.

Mocarni fałszerze obecnej doby nie pójdą śladami ani Krasieńskich ani Zeromskich... W walce o byt, okryci pancierzami ze złota — zrećnie umięją schować się za pierś tego samego narodu — przeciw któremu walczą.

Czasami zgrzytnie szczerzo — zuchwale sztyderstwo w rodzaju bismarkowskiego aforyzmu: „Obietnice królów pruskich, nie warte są ani szeląga”... ale jest to naigrywanie się nad bezsilnymi pokonanymi zdradą — żebrakami na własnej ich ziemi...
„Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie...”

Jedno wiem tylko: przyjdzie zmartwych [wstanie,
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrze- [ni —
Grób nasz nam w życia gmach się prze- [mieni...”

Trudno już dłużej utrzymywać, że wiara góry przenosi i zdaje się że e w o l u c j ę grobu w gmach życia wykonają silne ramiona narodu — budownicze — gdyż: jak mówi poeta ostatniej doby H. Zięleziński:
Przed parlamentem w Berlinie.
Łechcąc pychę junkrów: „Zwycięstwa [Aleja”,
przekazuje potomnym kurfirów zastugi, chcąc ukryć pod marmurem przelane [krwi strugi,
z których czerpłe swe blaski rozbojni- [ków knieja,
Zły demon nie przestaje niecić fał- [szu zamęt,
krzywdy ludu ośłania obłudy cału- [nem;
kała sztandar wolności, głosząc się [zwiąstnem
wschodzącej jutrzni prawdy i wzno- [si... parlament...
Głodem gnany niewolnik chwytą młoty, [kielnie,

zylastą ręką zmusza żelazo i głązy przybrać formy wspaniałe; w głębi wre [piekielnie
na te progi wyzysku i przeży swe [ramię
po sąd, krwawą zapłatę za wieki [urazy,
gdy w gmachu tym głos ludu — jarz- [mo junkrów złamie.
Gdyby wielkie cienie romantyków mogły przemówić, to przepotężna miłość ojczyzny, kazała by im wybrać tę jedną drogę ocalenia honoru istnienia narodu i godności ludzkiej.
H. Z.

Rok jubileuszowy.

Rok bieżący słusznie można nazwać rokiem jubileuszowym, mającym wielkie znaczenie tak dla naszej kultury umysłowej, jak i dla przeszłości historycznej naszego narodu: Krasieński, Kołtataj, Kraszewski i Skarga.

Cztery rocznice w jednym roku! jakżeż jednak różne co do charakteru swego, odrębnego i postaci, których pamięć wspominać mamy.

Dzisiaj przypada stuletnia rocznica urodzin jednego z trójcy wielkich pieśniarzy Polski — Zygmunta Krasieńskiego — który umysłem swym starał się rozwiązać w stworzonych przez siebie dziełach, wiele kwestji o znaczeniu socjalno-duchowym.

Jakkolwiek krytycznie będziemy się zapatrywali na zachowanie się i postępowanie Zygmunta Krasieńskiego w stosunku do ówczesnych wypadków dziejowych, tak poważne znaczenie mających dla naszego kraju, musimy wszakże hołd złożyć przed jego genialnym talentem, obejmującym tak subtelnie i głęboko różne zagadnienia natury społecznej.

We wszystkich utworach genialnego autora „Irydjonu” przebijają i uwytłaczają się pierwszoplanowo idee głęboko wyczonej miłości ojczyzny, wraz z gorącym pragnieniem braterstwa i umiłowania wszystkich narodów.

Dzieła jego dzisiaj mogą nam się wydawać zbyt fantastycznymi, wszakże potęgą ideową, przemawiająca do nas z każdej niemal karty, potęgą bezkresną, ukazująca nam świąt pragnień i dążeń całej myślącej ludzkości, jest najwspanialszym, najkorzystniejszym wiecznym pomnikiem dla genialnego poety.

Jakkolwiek utwory jego zabarwione są cechami romantyzmu, wieje z nich przeogromna wiara w lepszą przyszłość.

Krasieński wierzy w bezkrwawe zwycięstwo cywilizacji i kultury, wierzy w upadek tyranizmu, wierzy w zwycięstwo sprawiedliwości, która na jednym poziomie postawi chłopca, szlachcica i magnata.

Wierzy, że przez poświęcenie można będzie osiągnąć ten wielki i przepiękny ideał, jakim jest zbratanie ludzkości.

Nie krwawo porachunki, nie nienawiść lub prześladowanie bądź to rasowe, bądź wyznaniowe, narodowościowe lub klasowe, lecz wypełnienie obowiązków społecznych przybliży nam radosną chwilę zwycięstwa!

„Wylać ducha na miliony!
Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duchom wszystkim — myśli z nieba!
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie” —
oto prawdziwe credo wielkiego Zygmunta!

„Jam się nie rodził synem czasu mego, bo wiek mój wiekiem był przejścia i ztego, a w tem złem przejściu osadzić go chcieli ci, którzy sądów bożych nie pojęli. księżęta ziemi i ziemi handlarze! i, swiątyma niegdyś Salomona, nim gniew Chrystusa wygnął z niej kramarze, był gmach świata stary, blizki upadku — pełny win — bez wiary!”

Jakaż wielka goręć, jakż olbrzymi ból przemawia z tych słów!

To skarga duszy, szarpająca nerwy skarga, bezmiar cierpienia, jakie ogarniało serce poety, na myśl o tem, co się w kraju dzieje, gdy on, siłą okoliczności, despotycznym postępowaniem ojca, zmuszony był beczynnie przebywać poza granicami umiłowanej bezgranicznie ojczyzny.

Prawdał duch silny zerwał by ciążące okowy i pobiegł w wir życia, nie zważając na nakazy — Krasieński na to się nie zdobył, lecz winić go za to, ani potępiać nie możemy.

Abstrakcyjna natura, egzaltacja romantyczna, tuż obok braku męskiej indywidualności pozytywnej, były może najważniejszymi przyczynami bezradnej abstrakcji poety wobec doniosłych wypadków narodowych.

Było to wszakże jego nieszczęściem, gdyż wytworzyło piekło duchowe, w którym szamotał się napróżno.

J. Garlikowski.

Teatr Popularny. **Dziś** **Uczeń Szatana.** **Jutro** **Gdzie Kohnowie.**
wiecz. wiecz.

Varieté Helenów Dziś z powodu balu przedstawienia nie będzie.

Kabaret „ERMITAGE“

Dzielną 18. Dzielną 18.

STELLA DINA
Subretka międzynarodowa
FRANK DORLEY
Komik amerykański
BAROS
Tancerka Węgierska
POGLERS
Oryginalny duet tyrolski

RENTA
Subretka rosyjska
CZYŻEWSKA
Kupieciska polska
NELLI de MEGLIO
Śpiewaczka tyrolska
MARTELLY
Śpiewaczka niemiecka

PAULA OGAY
Tancerka
BELLA ZEZE
Subretka węgierska
MELINDA MARIAN

i wiele innych.

Początek przedstawień g. 10¹⁵ w.

Doborowa kuchnia.

Przystępne ceny.

Dzielną 18. SALA KONCERTOWA Dzielną 18.

Warszawska Orkiestra Symfoniczna (Filharmonji)

Ostatni Wielki Koncert Nadzwyczajny

ogłasza na ogólne żądanie we czwartek dnia 22-go lutego 1912 roku o godzinie 8 i pół wieczorem

Jòzia Chejfecca 11 to letniego wirtuozu skrzypka z udziałem Giseli Springer (fortepian) Bilety sprzedaje Kasa w Sali Koncertowej od 11ej do 2 i od 4-6 wieczór.

Zapusty.

Znacie warszawskie zapusty?...
Kiedy szaleje Warszawa,
Kiedy wesoly śmiech pusty
Mury rozsadać się zdawa?...
Zapusty! hej! Zapusty!...
Tysiące okien wkrąg plonie...
Od drzwi tysiąca gwar bucha...
Hej! tańczą pary w salonie...
Hej! W buduarze ktoś grucha...
Zar muska skroniel...
Wesoła huczy rozmowa...
Wesoło dzwonią puhary...
Krzywią ciągle się słowa:
Madera?... Krupnik?... czy stary
Koniak Szustowa?...

We wtorek dnia 20 lutego 1912 roku
w Sali Koncertowej Dzielną № 18
odbędzie się:

Maskarada Artystyczna Pożegnanie karnawału

Cena biletu rb. 2.

Karolina Texlowa.

Lekarz Dentysta

T. FLAKK Piotrkowska
№ 200

Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu
Plomby srebrne, złote i porcelanowe
Zęby sztuczne, złote korony i mosty

Ceny przystępne

Dzisiejszy numer składa się
z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 19 lutego 1912 r.
Dziś: Konrada M.
Jutro: Leona i Eucherjusza.

Koło Polskie w parlamencie niemieckim.

Łatwo zrozumieć, że im ważniejszą jest chwila polityczna dla Koła polskiego w parlamencie niemieckim, tem żywsze wywołuje zainteresowanie, jakie stanowisko zająć powinni posłowie polscy i jakie zajmują. Zainteresowanie to znajduje wyraz na łamach prasy, mianowicie poznańskiej.

„Dziennik Poznański” pomieścił cały szereg listów, nadesłanych mu z kół czytelników. W numerze piątkowym podał własne uwagi, w których podkre-

śla fakt, że dotąd żadna nie zaszła zmiana w systemie rządowym, więc zawczasie mówić o zmianie zasadniczego stanowiska posłów polskich. Ostrzega jednakże „Dz. Pozn.” też przed jałową opozycją i radząc bardzo słusznie, aby rozstrzygnięcie kwestii, czy i o ile kompromis przynieść może korzyści blokom, pozostawić kołu, które, mając bezpośrednią styczność z głównym ogniskiem życia politycznego, najlepiej zdoła osądzić, jaką mu drogę wybrać należy. — „Dziennik” zapowiada, iż na razie zaprzestanie drukowania dalszych głosów.

Można istotnie, pomimo ważności przedmiotu, zalecać się pewna przerwa w dyskusji publicznej ze względu na niewyjaśnione stosunki.

W sprawie wyboru marszałka parlamentu niemieckiego zamieszcza katolicka „Köln. Volks. Ztg.” w nrze 132, odebrane z kół poselskich pismo, które brzmi, jak następuje:

„W jednym z najwięcej poczytnych pism stawiają członkom Koła polskiego zarzut, że przy wyborze wicemarszałka oddali białe (nieważne) kartki, a przez to spowodowali wybór socjalisty Scheidemanna na pierwszego wicemarszałka. Fakt sam jest prawdziwym, ale niesłusznym stawianie zarzutu polakom z tego powodu.

Członkowie Koła polskiego gotowi byli do porozumienia się ze stronnictwami obywatelskimi co do wyboru prezydenta parlamentu. Przy głosowaniu na marszałka w zwartym szeregu oddali

głosy na prezydenta sądu nadziemiańskiego dr. Spana, który w ten sposób przy trzecim wyborze otrzymał absolutną większość.

Przy wyborze pierwszego wicemarszałka polacy byli również gotowi do porozumienia się z centrum i prawicą; zignorowano ich jednakże zupełnie przy naradach nad osobą kandydata, a domagano się „ostatecznie, aby, nie pytani nawet, za posłem Dietrichem głosowali.

Ponieważ poseł Dietrich na jak najgorszej stopie zostaje z polakami — uważają go w sejmie pruskim, jako główną sprężynę usiłowań wyłączenia — oświadczyli polacy natychmiast, skoro ich tylko o kandydaturze Dietricha za wiadomiono, „że na tego pod żadnym warunkiem głosować nie będą”. Wobec tego wybór konserwatywnego kandydata nie miał żadnych widoków, a większość za Scheidemannem była zapewniona, jeżeli prawica nie wysunie innego kandydata.

Ta jednak uparła się przy kandydaturze Dietricha, a następstwem tego było obranie Scheidemanna na pierwszego wicemarszałka już w pierwszym głosowaniu.

Pociągnęło to za sobą złożenie mandatu przez marszałka dr. Spahna i rozbicie obywatelskiego przydzium wogóle. Sprawa ta wzięłaby zupełnie inny obrót, gdyby polaków z narad nie wyłączono i nie narzucano im właśnie takiego kandydata, którego pod żadnym warunkiem obrać nie mogli.

Niesłusznymi są zarzuty, czynione im teraz; skierowane być one powinny w zupełnie inną stronę.”

Poreczyciele w kasach pożyczkowych.

W tych dniach senat rozstrzygnął sprawę zasadniczą o odpowiedzialności poreczyciela w kasie pożyczkowej i terminie trwania zobowiązania poreczyciela względem kasy.

Dłużnik zaciągając pożyczkę, podpisuje zobowiązanie, w myśl którego obowiązuje się pożyczkę spłacić w ciągu określonego terminu (1 — 2 lat), poreczyciel gwarantuje swoim podpisem, że dłużnik w rzeczonem terminie dług spłaci.

Następnie poreczyciel znika z widowni i cała transakcja spłat i odraczania terminów odbywa się bez udziału poreczyciela. Jeżeli więc dłużnik w określonym terminie pożyczki nie spłaci — kasa powinna egzekwować należność. Tymczasem, i to bywa najczęściej, dłużnik uzyskuje dalsze próżnaki i termin uregulowania pożyczki zostaje odroczone. Rzecz prosta, że między kasą i dłużnikiem powstaje nowy stosunek prawny, określony li tylko wolą i zgodą ich samych. Poreczyciel nie akceptuje próżnaki, najczęściej nie wie o niej zupełnie — nowe zobowiązanie zostało

zawarte bez jego udziału. Powstaje więc kwestja zasadnicza: czy poreczyciel w takim wypadku odpowiada za dłużnika. Senat obecnie zdecydował sprawę tę zasadniczo.

Niejaki Aleksandrowicz poreczył w kasie za Polakowem. Polakow miał spłacić pożyczkę do 30/VI 1906 r., tymczasem kasa, bez wiedzy i zgody Aleksandrowicza sprolongowała pożyczkę do 30/XII 1906 r. Kiedy, z powodu niewypłacalności P., wytoczono sprawę poreczycielowi A., ostatni bronił się przytoczonym wyżej argumentem, wskazując brak jego zgody na sprolongatę. Sąd okręgowy i izba sądowa rozstrzygnęli sprawę tę w sensie przychylnym dla Aleksandrowicza, a więc wogóle dla poreczycieli. Wskutek skargi kasacyjnej obrońcy kasy, adw. przys. Zbrowskiego. Senat wyrok ten skasował, uznając, że poręczenie trwa i nadal, t. j. i w wypadku sprolongaty terminu spłaty przez kasę, gdyż jakkolwiek w takich razach zarząd kasy gwałci ustawę swoją, to jednak z tego nie wynika, ażeby ustawało samo poręczenie, gdyż poręczenie, jak i każde zobowiązanie, ustaje z zasad ogólnych, — w liczbie zaś zasad ogólnych niema mowy o sprolongacji, jako sposobie zaniku zobowiązania.

Cesarz i parlament.

Regulamin parlamentu niemieckiego przepisuje w § 12, że prezydent uwładnia (anzeigt) cesarza o ukonstytuowaniu się parlamentu i dokonaniu wyborów. Dotychczas, przez lat 10 istniała praktyka, że całe przydzium czyniło to osobiście. Swego czasu zmarły socjalista Singer w parlamencie powiedział, że gdyby go wybrano prezydentem, doniosłby o tem cesarzowi na karcie pocztowej. Otóż tego, dziś tak rozpowszechnionego sposobu korespondencji obecne przydzium, jak się zdaje, nie użyło, ale o ukonstytuowaniu parlamentu doniosło cesarzowi piśmiennie. Dziennik berliński, który o tem donosi, dodaje że kwestja złożenia biletów wizytowych przydzium u dworu niebawem zostanie rozstrzygnięta.

Wiadomości ogólne.

○ **Uniwersytet żeński.** Dowiadujemy się, iż z nowym rokiem szkolnym przy uniwersytecie warszawskim mają być utworzone 4 wydziały wyższych kursów żeńskich, mianowicie: historyczno-filologiczny, przyrodniczy, medyczny i prawny.

Na kursy rzeczzone będą przyjmowane uczennice, które ukończą 8 klas gimnazjum żeńskiego.

Ze świata.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Strajk na fakultecie przyrodniczym spokojnie w środę został zakończony. Sprawa katedry botaniki i laboratorium zadowolona będzie pomyslnie.

O fakultet żydowski. Młodzież żydowsko-sjonistyczna uniwersytecka w Krakowie, wniosła do senatu memoriał z żądaniem uznania narodowości żydowskiej, utworzenia katedry historii żydów, języka i literatury hebrajskiej.

Senat złożył memoriał ten ad acta.
Socjaliści i wolnomularstwo. Związek socjalistów departamentu Saone-et-Loire postanowił zakazać swym członkom wstępowania do łóż wolnomularskich.

Z Cesarstwa.

Echa rządów gen. Tołmaczewa. Zawieszany w charakterze świadka w sprawie zabójstwa Iszeta były odeski policmajster Kubickij, podczas badania przez sędziego śledczego oświadczył, że za rządów gen. Tołmaczewa praktykowano rozstrzelanie więźniów bez sądu. Kubickij zawiadomił o tem departament policji, lecz Petersburg żadnych kroków nie przedsięwziął. Dalej Kubickij opowiadał, że znaną mu są wypadki zabijania przestępców politycznych przez policjantów, o których gen. Tołmaczew w raporcie donosił, że aresztanci ci zabici zostali podczas próby ucieczki.

Z kroniki represji. W Tomsku władze uniwersyteckie zabroniły wszystkim istniejącym przy uniwersytecie towarzystwom naukowym urządzania zebrań publicznych.

Z LITWY I RUSI.

Sprawa Kulabki. Ukończono badanie Kulabki. Wyjaśniono się ostatecznie, że rozstrzelenia w wydziale „ochrony” kijowskiej nie dosięgają 10 tysięcy rubli. Kulabko złożył szczegółowy memoriał z wyjaśnieniem wszystkich tajnych pozycji „ochrony”.

Co wolno w Wilnie, tego nie wolno gdzie indziej. Do pism petersburskich donoszą, że na maskaradzie w klubie rosyjskim w mieście Wilnie, pierwszą nagrodę za kostium wziął uczestnik w stroju Heljodora z kijem, zakończonym kulakiem.

Klub ten, jak wiadomo, jest pod patronatem nacjonalistów. Za taki sam kostium Heljodora w Meljopolu uczestnik maskarady został na miejscu aresztowany i odwieziony do więzienia. O aresztowaniu takiej samej maski Heljodora na maskaradzie donoszą z Carycyna.

Aresztowanie. Przed kilku dniami u niejakiej Czebyrekowej, znanej ze sprawy o zabójstwo Juszczyńskiego, dokonano rewizji. Obecnie na rozkaz sędziego śledczego Czebyrekowa została aresztowana.

Ucieczka oszusta. Z Wilna zbiegł do Ameryki niejaki Jakób Zakład, pracownik kantoru komisowego J. Goldberga, sprzeniewierzywszy kilka tysięcy rubli. Aresztowano żonę zbiegłego.

Wiadomości krajowe.

Odrzucono na skargę. Senat pozostawił bez skutku skargę redaktora „Kroniki djeceżyj sandomierskiej, ks. Jana Gajkowskiego, na generał-gubernatora warszawskiego, który skazał ks. Gajkowskiego administracyjnie na 100 rubli grzywny za odezwę do zbierania ofiar.

W sprawie biskupa Ruszkiewicza. Korespondent rzymski „Morgen postu” dowiaduje się, że papież zwrócił się do Najjaśniejszego Pana z prośbą o udzielenie biskupa Ruszkiewicza.

Wzajemny kredyt. W Sosnowcu zorganizowało się drugie Tow. wzajemnego kredytu. Rozpocznie ono swą działalność najpóźniej od kwietnia r. b. i będzie udzielało kredytu wekslowego od 500 do 2500 rb.

Tajna szkoła. W hucie szkolnej Husiny, pow. zamojskim w mieszkaniu robotnika Pawła Klaka, była prowadzona, jak donoszą „Lubl. Wied.”, około 3 lat tajna szkoła. Nauczycielem w tej szkółce był austriacki poddany, p. Jakób Kordecki. Uczących się podczas wejścia policji było 11 dzieci. Winnych oddano pod sąd.

Zwiedzenie Jasnej Góry. W dniu 15 b. m. przybyli do Częstochowy: członek rady ministra spraw wewnętrznych Zajczkowski, oraz delegat departamentu celnego Paleolog. Zwiedzali oni Jasną Górę, gdzie oglądali klasztor, skarbiec, bibliotekę i kaplicę.

Schwytnięcie bandyty. Śledztwo w sprawie tak częstych napałów bandyckich w Zagłębiu Dąbrowskim stwierdziło, że siedziskiem bandrabsiów jest Dąbrowa Górnicza. W ostatnich czasach policja dąbrow-

ska dokonała wielu aresztowań podejrzanym osobowości.

Kamienicznik - oszust. Właściciel domu w Warszawie, Lije Anzycht, zaskarżył lokatora o 14 rb, komornego. Lokator twierdził, że już zapłacił, ale kwit zgubił.

Sąd skazał wtedy lokatora na zapłacenie.

Po pewnym czasie lokator, wykupwszy ubranie z lombardu znalazł w nim kwit i przedstawił go sądowi, który skazał kamienicznika na 5 miesięcy więzienia za powtórne żądanie pieniędzy.

Pod kotami pociągów. Na przystanku Brwinów pod przebiegającą pociąg kurjerski wpadł szeregowiec 152 wadykaukaskiego pułku piechoty, Kajetan Napiórkowski, powracający z krótkoterminowego urlopu z gminy Czarne, w powiecie lipnowskim, w gub. płockiej, i poniósł śmierć na miejscu.

Onegdaj na wiorście 262 linii kolei wiedeńskiej pod pociąg towarowy wpadł dróżnik obchodowy, Kazimierz Cieślak i również poniósł śmierć na miejscu.

Ze stacji Warszawa kolei wiedeńskiej Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus 45-letniego Józefa Dołęgę z ranami tłuczonymi całego ciała, który przejechany został przez pociąg.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 22-gie z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów w teatrze Popularnym,

które odbędzie się **we Wtorek 20 lutego r. b.** wybraliśmy zabawną farsę w 3-ach aktach Friedmana p. t.

Gdzie Cohnowie?

Farsa ta grywana jest w Warszawie z dużym powodzeniem p. t. „Meiersohnowie”

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

KRONIKA.

W sprawie oddziału budowlanego. W piotrkowskim zarządzie gubernialnym odbyło się tych w dniach posiedzenie w sprawie utworzenia specjalnego oddziału budowlanego przy magistracie łódzkim.

W sprawie tej przyjęto następującą rezolucję: Niezwykle szybki wzrost miasta, rozległe terytorjum i intensywne zabudowywanie pustych placów domami mieszkalnymi i fabrykami, wywołują konieczność energicznej działalności personelu technicznego w tej dziedzinie gospodarki miejskiej.

Prowadzenie spraw budowlanych wymaga bardziej starannego nadzoru, szczególnie w dziedzinie zakreślenia ulic i placów, oraz prawidłowego ich zabudowywania.

Brak systematycznego nadzoru nad stanem bruków łódzkich, oraz inne wadliwości gospodarki miejskiej wyłomaczyć się dadzą tem przedewszystkiem, że sprawy budowlane nie są skoncentrowane w jednych rękach, lecz podlegają kierunkowi różnych oddziałów magistratu.

Wobec tego piotrkowski rząd gubernialny uznaje za pożądane zaprowadzenie specjalnej biurowości spraw budowlanych. Potrzebne na utworzenie oddziału fundusze, w sumie około 5,000 rubli, wyasygnować może kasa miejska.

Jak się dowiadujemy, oddział techniczno-budowlany przy magistracie łódzkim już w tych dniach rozpocznie swą działalność w myśli decyzji rządu gubernialnego w Piotrkowie.

(r) Polioja miejska. Jak niedawno donosiliśmy pod przewodnictwem gubernatora piotrkowskiego szambelana Jaczewskiego odbyło się posiedzenie w sprawie powiększenia składu policji tajnej w Łodzi. Magistrat postanowił wyasygnować na ten cel dodatkowo około 25,000 rb.

W sprawie tej prezydent miasta otrzymał w sobotę zawiadomienie gubernatora, że ministerjum spraw wewnętrznych zezwala na powiększenie składu policji śledczej o jednego komisarza i 24 agentów. Ministerjum zatwierdziło również asygnowaną przez magistrat sumę.

(r) Budowa szpitala miejskiego. W gmachu magistratu odbyło się zebranie członków komitetu w sprawie budowy szpitala miejskiego. Przewodniczył dr. Watten. Obecni byli wszyscy członkowie komitetu, oraz zaproszeni specjalnie lekarze i starszy architekt miejski p. Nebelski.

Wobec tego, że komitet rozporządza dotychczas nieznacznymi stosunkowo funduszami, temi mianowicie, które złożył zarząd gazowni, zaniechano projektu budowy ogólnego szpitala, postanawiając wybudować na razie szpital dla chorych zakaźnych.

Lecz i tu liczyć się trzeba z sumą posiadanych funduszy. Stosownie do dzisiejszych wymagań medycyny i higieny na każde 1000 mieszkańców liczyć należy jedno łóżko, a więc szpital

4)

OTTON RUNG

Lotnik Jacquelin.

Tłom. K. Tom.

Usadowialiśmy go w wagonetce. Obrócił korbą i rzekł wesoło: — No, mam prąd. Żegnam panów! — I z niezwykłą szybkością potoczył się po szynach obróciwszy się jeszcze raz do nas brodą obliczem w wielkich okularach i kiwając głową na pożegnanie.

Potężny tuiów na niewidzialnych nogach przypominał teraz kulawego żebraka, posuwającego się na drewnianym wózku.

Oczywiście w hotelu nie zwierzyłem się nikomu z poznania Jacquelina.

III

Mineły dwa tygodnie, w ciągu których ani razu nie dostrzegłem nad urwiskiem trójkątnego żagle. — Piętnastego dnia pan Jacquelin najniespodzianie zaszczycił mnie wizytą, wywołując tem niezwykłą sensację, ba, nieomal ze skandalu wśród dystygnowanej zgrai gości hotelowych. Zjawił się obszernym białym flanelowym kostiumie, który wisiał jak worek na jego atletycznej postaci.

Urządziłem go w westybulu, — otoczonego

kołem zdumionych i przerażonych fagasów, i szybko wyprowadziłem z hotelu na plażę.

Tonem niezwykle przyjacielskim jął przedewszystkiem przeproszać mnie.

— Byłem wówczas nieco zdenerwowany i nie potrafiłem nawet wytłomaczyć panu, co się stało.

Obecnie muszę wyznać panu, że interesuję się lotnictwem i robię pewne doświadczenia w tym kierunku. — Ponieważ jednak ten rodzaj sportu nie cieszy się u nas popularnością, no... i z innych różnych względów, — bardzo niechętnie mówię o tem — Jeszcze w zeszłym roku próbowano szpiegować mnie, ale umiałem we właściwej chwili położyć kres podobnym zakusom. Pewnego razu, naprzykład (dwa młode osoby chciały odfotografować mój aparat w chwili rozpędu, — i tylko dzięki bardzo energicznemu wystąpieniu udało mi się zniszczyć kliszę.

Opowiedział mi, że przeprowadził u siebie na wzgórzu, w pobliżu starego młyna tor doświadczenia, sam zaś młyn obrócił na małą stację elektryczną, która dostarcza mu prądu dla poruszenia owej wagonetki. W dniu naszego pierwszego spotkania odbył się właśnie pierwszy próbny wzlot.

— I to, że tak powiem, u szczytu powodzenia spotkało mnie niepowodzenie. Podniosłem się na wysokość dziesięciu metrów ponad ziemią, jak gdyby po to tylko, aby z wysokości dziesięciu metrów wyspać się na ziemię.

Ale teraz udało mi się naprawić aparat i za kilka dni ma zamiar wznowić próby.

— Pragnąłbym bardzo pokazać panu mój aparat, gdyż przekonałem się, że panu można w zupełności zaufać; wogóle wzbudzę pan we mnie najgłębszy szacunek.

To mówiąc, silnie ścisnął moją dłoń i patrzył mi w oczy z dziecięcą niemal ufnością, po za którą jaśniał bystry umysł, energia i błyski prawdziwego geniusza.

Podziękowałem mu, obiecując przyjść. Ale w duszy śmieszna zdawała mi się i niedorzeczna sama myśl o tem, żeby ten kolos — uosobienie brzydoty i zabawnej niezgrabności miał rozwiązać odwieczny i najchwiejniejszy problemat życiowy, żeby ta potworna bryła mięsa, ciężka niezgrabna, jakiś kopalny okaz mamuta, — mógł marzyć o takiej rzeczy, jak lot w powietrzu.

Wówczas nie znaliśmy jeszcze nazwisk Farmana i Delagrangé'a, Santos — Dumont nie szybował jeszcze w przestworzach na swojej zgrabnej „Demoiselle”; „człowiek-ptak” Wilbur Wright pracował jeszcze w tajemnicy przed światem nad swoim zdumiewającym planowaniem.

Otto Liliental, z szaloną odwagą, kierujący swoim nietoperzem, i bohater ślizgowca P. S. Piltscher nie zdołali oprzeć się przyciągającej sile ziemi i rozbili się o jej potężną pierś.

(C. d. n.)

w Łodzi obliczony być musi na 500 łózek.

Brak funduszy nie pozwala jednakże na takie obliczenie, wobec czego komitet zdecydował wnieść szpital dla chorych zakaźnych na 200 łózek, które staną w 12—13 pawilonach.

Liczba łózek podzielona będzie jak następuje: dla chorych na ospę—50 łózek, na szkarlatynę—50; na różę—20; na tyfus płamisty—10; dyfteryt—20; dla chorych pozostających pod obserwacją—30 i dla chorych izolowanych na 30 łózek.

Prócz tego komitet zamierza wnieść tanie baraki, które używane będą w razie wybuchu chorób epidemicznych.

Na każde łóżko wymagana jest przestrzeń 150 metrów kwadratowych, wobec czego szpital na 200 łózek zajmie terytorjum około 16 morgów.

Jak już donosiliśmy, komitet budowy szpitala wybrał dwa odpowiednie terytoria: w lesie przy ul. Konstantynowskiej i przy szosie Karolewskiej. Ostateczny wybór terytorjum omawiany będzie na następnym zebraniu komitetu.

(a) Z niemieckiej komisji szkolnej. W tych dniach przyjeżdża do Łodzi gubernator piotrkowski szembelan Jaczewski, w celu przeprowadzenia śledztwa, z powodu ujawnienia pewnych nadużyć w niemieckiej komisji szkolnej.

Wobec tego podpisanie rozkładu składek szkolnych i przesłanie go do zatwierdzenia do dyrekcji naukowej zostało chwilowo wstrzymane.

(r) Z żałobnej karty. W sobotę, w mieszkaniu własnym zmarł adwokat przysięgły Wojciech Hermanowski w sile wieku, liczył bowiem lat 43.

Zmarły w szerokich kołach inteligencji cieszył się zasłużoną sympatią. Poprzednio przez lat 12 był sędzią gminnym.

Pogrzeb odbędzie się jutro.

(a) Osobiste. Zarządzająca ochronką „Gniazda” przy ulicy Miłsza nr. 16, p. Anna Waldmiller, objęła także stanowisko w ochronce przy ulicy Bankowej w Chojnach, na jej miejsce zaś zaproszono p. Helenę-Stanisławę Włodek.

(a) Z Towarzystwa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci. W środę dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Ogrodowej nr. 22, odbędzie się zebranie organizacyjne członków-założycieli Towarzystwa.

(a) Ze związku zawodowego murarzy „Łączność.” W niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 2 po południu w sali jadalnej fabryki Poznańskiego odbędzie się ogólne zebranie członków związku murarzy „Łączność.”

(a) Ze stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych „Drogista.” W sobotę, dnia 21 b. m. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 163, odbędzie się doroczne walne zebranie członków stowarzyszenia „Drogista.”

(a) Ze Stow. spożywczoego „Słońce.” W środę, d. 21 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków stow.

(l) Z koła kolejarzy. W ubiegłą sobotę odbył się popis tańców Koła pracowników kolei fabr. Łódzkiej. Członkowie i zaproszeni goście ochotczo bawili się do rana.

(r) Z sądu. Najbliższa sesja zjazdu sędziów pokoju wyznaczona została na 19, 20, 21, 22 i 23 b. m.

Rozpoznawane będą zarówno sprawy karne jak cywilne.

(r) Koncert popularny Tow. „Wiedza.” Wczoraj w sali koncertowej odbył się IX koncert popularny Tow. „Wiedza.”

Wielce urozmaicony program koncertu udośćpniający muzykę szerokim masom jak również wykonanie nad wyraz staranne, świadczą chlubnie o pracy kierowników tej pożytecznej instytucji.

Sala była jak zwykle—przepełniona.

WYPADKI W ŁÓDZI

(e) Rabunek. Onegdaj, o godz. 4 po południu w lesie Widzewskim około planty kolejowego 2 nieznanymi młodymi ludźmi, napadło na Herszka Barszypolskiego (ul. Południowa nr. 30) i Faję Lewicką (ul. Mikołajew-

ska nr. 4), zrabowali i B. 6 rb. Na odchodnym jeden z rabusiów strzelił i zranił Barszypolskiego lekko w lewą nogę i w lewy bok.

(e) Nożowictwo. We wsi Karolewie Wilhelm Szidtkę, spotkawszy się z Karolem Polem, zadał mu cios nożem. Poi leczy się w domu.

(p) Zatrucia. W ciągu dwóch dni ubiegłych lekarze Pogotowia zanotowali cztery wypadki zatrucia w celach samobójczych lub przez nieostrożność. Skutki tych zatruc były dość poważne; w jednym wypadku samobójcy, nie udało się już uratować.

(p) Z głodu omdlał wczoraj na ul. Gubernatorskiej nr. 41, niejaki Karol Krauze, tkacz bez zajęcia, lat 32.

Nieszczęśliwemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia, poczem zajęli się nim lotosiści przechodnie.

(a) Aresztowania. Agenci wydziału śledczego aresztowali poszukiwanych od dłuższego czasu, Lucjana Tylkowskiego, zawodowego złodzieja i Izraela Strawczyńskiego, zawodowego pasera.

(p) Slizgawica I znów, jak codziennie gdy ulice naszego miasta pokrywa skorupa lodu lub gruby pokład błota, działalność Pogotowia wzmoczona była w ciągu dnia wczorajszego kilkoma wypadkami poślizgnięcia się z mniej lub więcej smutnym wynikiem.

W trzech wypadkach stwierdzono złamanie nogi.

(p) Bójki i napady urozmaiciły, jak zazwyczaj, dzień niedzielny.

— Na ulicy Widzewskiej nr. 130, stali się wczoraj ofarami napadu Otto Zachert, robotnik, lat 18, oraz siostra jego Elfrida.

Napastnicy poranili ich nożami.

— W bójce, na ulicy Cegielińskiej nr. 116, raniono łepem narzędziem w głowę Józefa Zghnowskiego; szewca, lat 28.

— Również w bójce raniono nożem w głowę Majjasa Lejzora, tkacza, lat 30.

Wypadek ten zdarzył się na ulicy Brzezińskiej nr. 3.

— W domu przy ulicy Grabowej nr. 10 poraniono w bójce domowej nożem w plecy Piotra Wawskiego, malarza, lat 19.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

(f) Falszywy alarm. Dziś o godz. 12 m. 15 po północy wezwano I oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Pańską pod nr. 14, gdzie jednak ognia nie było.

ZAMIEJSCOWA.

(x) Zabawa zgierskiej straży ochotniczej. W sobotę, w sali Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” odbyła się zabawa członków tamtejszej straży ogniowej ochotniczej i zaproszonych gości.

Jednakże z powodu pożaru, jaki o godzinie 7-ej wieczorem wynikł w zakładach fabrycznych firmy „W. Rajchert i S-ka”, członkowie drużyny strażackiej, zamiast na zabawę, zmuszeni byli pośpieszyć do ognia.

To też dopiero po północy znaleźli się oni na zabawie.

Zabawa trwała do rana.

(x) Tkalnia udziałowa w Zgierz. Istniejąca od lat trzech, to jest od chwili założenia, tkalnia udziałowa pod firmą „Oskar Gerlicz i s-ka” przy ul. Zegrzańskiej w Zgierz, na mocy nowozalegalizowanej ustawy-przemianowana została na firmę: Zgierska tkalnia udziałowa.

Tkalnia ta, pozostająca pod zarządem p. Edwarda Wieczorka, pomimo wielu trudności, które musi zwalczać, oraz zastoju, jaki panuje w przemyśle, rozwija się nader pomyślnie i liczy obecnie 32 członków, reprezentujących 16 tys. 500 rb. udziałów. Liczba warsztatów mechanicznych, wynosząca do niedawna 5, dosięgła w ostatnich czasach 13.

Wszystkie warsztaty są czynne, co, jak na teraźniejszy czas kryzysu, jest objawem dodatnim.

Robotnikami w tkalni są przeważnie jej udziałowcy, i to jest chyba najbardziej dodatnią stroną tego zakładu, robotnik bowiem pracujący u siebie, ma to zadowolenie, że oprócz zwykłej płacy, jaką otrzymuje za pracę powiększa jeszcze tąż pracą swój własny, złożony w firmie kapitał udziałowy. A przytem czuje on się niezależnym, gdyż sam jest

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę memu Synowi i naszemu Bratu

S. p. Teodorowi Topolewskiemu

a szczególnie P. Pastorowi Hadrianowi za jego czułe słowa pociechy; i całemu zarządowi kościelnemu Sw. Trójcy, a także i całemu oddziałowi odlewni Akc. Tow. i. K. Poznańskiego za ich serdeczne współczucie, składamy serdeczne „Bóg Zapłać”!

Stroskana Rodzina.

robotnikiem sam nad sobą zwierzęciem a zarazem i chlebobdawcą. Z tego względu powstawanie zakładów udziałowych ma bardzo doniosłe znaczenie.

(x) Pożar fabryki w Zgierz. Onegdaj, o godz. 7 wieczorem, w fabryce materiałów surowych firmy „W. Rajcherta i S-ki” przy ul. Zegrzańskiej pod nr. 191 w Zgierz, w oddziale suszarni wynikł pożar.

W fabryce pracowało podówczas dziesięciu robotników, którzy, spostrzegłszy pożar w zarodku, usiłowali go stłumić siłami własnymi, co jednakże okazało się niemożliwym, gdyż ogień, mając wokół dużo łatwopalnych materiałów, szerzył się momentalnie i zmusił ich do ucieczki.

Wezwana na ratunek miejscowa straż ogniowa ochotnicza przybywszy na miejsce pożaru, zastała znaczną część suszarni w płomieniach, a nadto pożar zagrażał oddziałowi maszyny parowej, oraz szopie, wypełnionej towarami surowcowymi.

Dzięki jednak obfitości wody, w położonym tuż przy fabryce stawie, straż ogniowa w ciągu godziny pożar opanowała.

Tłumienie i dogaszanie ognia trwało do godziny 11 i pół w nocy.

Część suszarni wraz z maszynami i towarami uległa spaleni.

Straty spowodowane przez pożar w towarze wynoszą 7 tys. rubli, w maszynach zaś — z górą 8 tys.; ogółem straty w budynkach stanowiących własność Zgromadzenia majstrów sukieniczych, oraz w maszynach i towarze stanowiących własność firmy „W. Rajchert i S-ka”, wynoszą około 20 tys. rb.

Maszyny i towar ubezpieczone były w Towarzystwie „Salamandra” na 19 tys. rubli.

Z powodu pożaru 40 robotników na pewien czas pozbawionych zostało pracy.

Dzierżawcy mają nadzieję, iż w ciągu kilku tygodni zdołają fabrykę odrestaurować i uruchomić.

Celem wyjaśnienia przyczyny pożaru wdrożono energiczne śledztwo.

(b) Kradzież na kolei.

W nocy z d. 17 na 18 b. m. nieznanymi złodziejami zakradli się do komórki pomocnika zawiadowcy stacji Andrzejów, p. Chmielewskiego, oderwali kłódki i zabrali złożone tam ruchomości.

P. Chmielewski oblicza stratę na 80 rubli.

(z) Echa morderstwa i rabunku. O zbrojnym napadzie i zamordowaniu przez bandytów małżonków Młodzików we wsi Rawiczu, gminy Walew w powiecie piotrkowskim otrzymujemy szczegóły następujące.

W nocy z 4 na 5 b. m. do zagrody młyńskiej p. Depczyńskiego w Kociołkach zapukało kilku młodych ludzi. Zapytani z wnętrza domu co są za jedni i czego chcą, nieznanymi prosili o wskazanie im drogi do wsi Kociołków. Otrzymawszy żądane wskazówki ludzie ci kierując się w stronę Kociołków rzekli do czeladnika młynarskiego: „Później tu przyjdziemy”.

Jak się niebawem okazało, nie poszli oni na Kociołki, o które się dopytywali ani też nie wrócili do młyna, lecz udali się do Rawicza. Tam, otoczywszy dom włościanina Młodzika dali kilka strzałów poczem wtargnęli do mieszkania. Młodzik słysząc strzały, uciekł wraz z 7 letnią wnuczką na strych domu, w mieszkaniu zaś pozostała tylko jego żona, do której bandyci zwrócili się z żądaniem wydania pieniędzy. Młodzikowa oddała rabusiom 46 rubli, ale bandyci żądali więcej. Wtedy to jeden z napastników rozpruł Młodzikowej brzuch, od czego wkrótce zmarła.

Nie mogąc wydobyć od Młodzikowej więcej pieniędzy, bandyci rozpoczęli poszukiwania jej męża który tymczasem zdołał wybiec na podwórze. Tam go

bandyci schwytili i zakłuli nożami. Wnuczkę tylko dotkliwie pobili. Bandyci byli zamaskowani.

Jak wiadomo zbrodniarze zostali wkrótce ujęci.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w poniedziałek, odegrana będzie po raz trzeci z rzędu sensacyjna sztuka w 6 odsł. p. t. „Uczeń szatana” Nowość ta zdobyła sobie ogromne powodzenie; na dwóch pierwszych przedstawieniach teatr był wyprzedany, a publiczność z zainteresowaniem śledziła bieg akcji, darząc artystów rzesistymi oklaskami po każdej odsłonie.

We wtorek: „Gdzie Kohnowie” komedia w 4 akt.

W środę: „Napoleon w Hiszpanji” sztuka w 8 odsł.

We czwartek, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin wieszczka naszego, Zygmunta Krasińskiego.

Uroczystość poprzedzi odczyt o działalności literackiej genialnego poety poczem artyści teatru odegrają III część poematu „Nieboska komedia” i trzy sceny dramatyczne z poematu: „Irydjon”. Jest więc nadzieja, że teatr wypełni się po brzegi, by godnie uczcić mistrza naszej rodzimej poezji.

Koncert Chejfecca.

Dla melomanów Łódzkich, którzy obecni byli na koncercie niezwyklego dziecka-artysty, Józefa Chejfecca, nie będzie zapewne obojętną wiadomością, że młodziutki wirtuoz „z bożej łaski” wystąpi w Łodzi raz jeszcze, mianowicie w czwartek, 22 b. m.

Koncert ten, urządzany przez warszawską orkiestrę symfoniczną, wzbudzi niezawodnie olbrzymie zainteresowanie. Radzimy też spiesznie zaopatrywać się w bilety — w kasie sali Koncertowej.

W koncercie bierze udział utalentowana pianistka, Gizella Springer.

W sprawie Macocha.

Do sprawy Macocha jako eksperci wezwani zostali dwaj doktorzy, a mianowicie lekarze z Piotrkowa pp. Szancker i Grubski.

Jako ekspert kaligraf powołany został nauczyciel kaligrafji rządowego gimnazjum piotrkowskiego, p. Swanow.

Akt oskarżenia obejmuje 9 zeszytów.

W procesie powyższym figurują 3 żydzi z Częstochowy: małżonkowie Potk i Morgen, u których kupione były w Częstochowie przez zbiegłego służącego klasztornego Załoga rogoże, służące do zapakowania sofy, w której znaleziono trupa zabitego Wacława Macocha, brata Damazego.

Są to jedyni świadkowie wyznania mojżeszowego w tej sprawie, którzy grają b. ważną rolę, gdyż dzięki im, wykryto zbrodnię.

Sprawca potrwa 8 dni. Świadkowie podzieleni zostaną na 6 grup, po 20 dziennie.

Posiedzenia odbywać się będą od 11 rano do 6 wiecz.

Zgon hr. Aehrenthala.

Wiedeń, 19 lutego.

W sobotę, o godz. 9 m. 30 wieczorem rozpoczęła się u hr. Aehrenthala agonja, a o godz. 9 m. 45 hr. Aehren-

thal zmarł. U toż byli obecni obaj bracia, Feliks i Franciszek, siostra hrabina Bylandt, teść hr. Szechenyi i szefowie sekcji ministerjum spraw zagranicznych.

(Hr. Alojzy Lexa Aehrenthal urodził się 27 września r. 1854. Po ukończeniu studiów prawniczych w Pradze i w Bonn poświęcił się karierze dyplomatycznej. W r. 1877 zamianowany został attachem przy ambasadzie austriackiej w Paryżu. W następnym roku udał się w tym samym charakterze do Petersburga.

W r. 1882 został hr. Aehrenthal zamianowany sekretarzem ministerjum spraw zagranicznych, po 2-ch jednak latach wrócił do Petersburga jako radca legacyjny II klasy. W r. 1889 zamianowany został radcą legacyjnym I klasy, a w r. 1894 upelnomocnionym ministrem, w r. 1895 zaś posłem w Bukareszcie, gdzie bawił 4 lata. W r. 1899 zamianowany został ambasadorem w Petersburgu, a w październiku r. 1906 ministrem spraw zagranicznych po hr. Goluchowskim.

Hr. Aehrenthal pochodził z rodziny, która jeszcze w wieku XVII była mieszczańską. Jeden z przodków hr. Aehrenthala Jan Antoni Lexa odznaczył się jako pomysłowy finansista. W r. 1790 otrzymał on szlachectwo z przydomkiem Aehrenthal. Jeden z jego synów, Jan Baptysta, ożenił się z hr. Wilczkówną, z którego to małżeństwa przyszedł na świat syn, również Janem Baptystą nazwany. Ten ożenił się z hr. Thun.

Hohenstein i miał trzech synów, z których jednym był właśnie hr. Alojzy Lexa Aehrenthal. Ożenił się on z hr. Pauliną Szechenyi i miał troje dzieci: dwóch synów w wieku 8 i 12 lat i córkę 3-letnią. Obaj synowie urodzili się w Petersburgu, córka zaś w Schoenbrunnie).

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Aresztowanie naczelnika policji.

Kijów, 18 (2)—W związku ze sprawą Juszczyńskiego z rozkazu sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, aresztowany został po przesłuchaniu naczelnik wydziału śledczego Miszczuk, który przedtem jeszcze otrzymał dymisję.

Aresztowanie zabójcy.

Kijów, 18 (2) — Zabójca rodziny włocławskiej w Karaszynie, pow. kijowskiego, został aresztowany. Jest on krewnym zabitych.

Trzęsienie ziemi.

Irkuć, 18 (2) — Wczoraj o g. 8. m. 45 w. dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Wiec protestujący.

Zagrzeb, 18 lutego. — Na placu uniwersyteckim odbyło się zebranie demonstracyjne wszystkich partii przy udziale 5,000 osób. Wygłoszono mowy protestujące przeciw konfiskacie gazet, rządowi absolutnym i próbie założenia partii madziarskiej. Popowicz oświadczył, że żadna siła nie urzeczywistni rozdziału chorwatów i serbów.

Wiec opuszczono przy okrzykach przeciw węgrom i Khuen-Hedervaremu. W organie urzędowym ogłoszono rozporządzenie o konfiskacie 76-ciu gazet.

W Persji.

Teheran, 18-go lutego. W związku z mającym nastąpić wyjazdem Mohamed-Aiego, przedstawiciele Rosji i Anglii doręczyli ministrowi spraw zagranicznych notę, poruszającą różne sprawy zasadnicze. Sprawa pensji dla b. szacha nie została jeszcze wyjaśniona.

Zwalenie pociągów.

Nowy Jork, 18-go lutego. W pobliżu toru weili nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Cztery osoby są zabite, 15 rannych.

Republika chińska.

Charbin, 18 lutego. — Gubernator góryński polecił miejscowym władzom chińskim, żeby na gmachach rządowych zawiesili flagi republikańskie. Te same flagi, zawieszane na domach i sklepach chińczyków, mieszkających w obrębie Charbina zostały spuszczone z rozporządzenia policji rosyjskiej.

Charbin, 18 lutego. — Władze rosyjskie otrzymały od Lantianweja zawiadomienie, że wobec przeciwdziałania części ludności co do wprowadzenia nowego ustroju w północnej Mandżurji wysłano tam wojsko.

Lantianwej prosi o zachowanie neutralności i zapewnia w imieniu rzeczywistej wspólnej bezpieczeństwo życia i mienia cudzoziemców, zachowanie wszystkich traktatów i umów miejscowych z uwzględnieniem praw rosyjskich i ostrzega przed zawieraniem pożyczek dla starego rządu.

Zawiadomienie to widocznie zostało wysłane przed ogłoszeniem edyktu o ustanowieniu republiki.

Telegramy własne

„Nowego Kur. Łódzk.”

Zachwiane stanowisko kanclerza.

Berlin, 19 lutego. — Dzienniki liberalne uważają stanowisko kanclerza Bethmana-Hollwega za zachwiane.

Socjaliści a ceremonie dworskie.

Berlin, 19 lutego. — Bebel, zapytany, czy socjalistyczny wiceprezydent pójdzie do cesarza, odpowiedział: Towarzysz nasz pójdzie do cesarza, jeżeli prezydent nie będzie mógł pójść i wznieść okrzyk na cześć cesarza. W przeciwnym jednak razie wiceprezydent nasz nie pójdzie do dworu. Socjaliści opuszczają też salę i wstrzymują się od okrzyku na cześć cesarza w sali posiedzeń.

Spóźniona dymisja i odznaczenie.

Wiedeń, 19 lutego. — „Wiener Ztg.” ogłasza następujące pismo od rządu monarchii:

Kochany hrabio Aehrenthal!

Uwzględniając, że pański stan zdrowia ku memu żywemu ubolewaniu skłonił Pana do prośby o zwolnienie go z urzędu ministra mego domu i spraw zagranicznych, zatwierdzam w łasce zwolnienie Pana z tego urzędu.

Przy tej sposobności muszę zapewnić Pana o niezmińszonem zaufaniu, jakie żywię nie tylko do Pańskiej osoby, ale i do polityki, którą Pan wśród ciężkich okoliczności z rozważną inicjatywą uprawiałeś, a która Panu zapewnia trwałą chlubną pamięć.

Zarazem wyrażam Panu moje pełne uznanie i najgorętszą podziękę za wierne i wyborne usługi, jakieś Pan mnie, memu domowi i monarchji z pełnem poświęceniem wyświadczył.

Na dowód mej trwałej przychylności nadaję Panu brylanty do wielkiego krzyża mego orderu św. Szczepana.

Wiedeń 17 lutego 1912 r.

Franciszek Józef m. p.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Wiedeń, 19-go lutego. Następcą po hr. Aehrenthalu zamianowany został hr. Leopold Berchtold. Zaprzysiężenie hr. Berchtolda nastąpi dziś, a nominacja jego na ministra spraw zagranicznych będzie oficjalnie ogłoszona w „Wiener Ztg.” we wtorek. Nominacja hr. Berchtolda nastąpiła, jak już wspomniano, na wyraźne życzenie hr. Aehrenthala, który uważał go za najodpowiedniejszego dyplomata, zdolnego do prowadzenia polityki w duchu, przez niego zaniechanym.

(Hr. Berchtold jest obywatelem węgierskim; urodził się jednak w Wiedniu w r. 1863. Ojciec jego był członkiem sejmu morawskiego i należał do wernokonstytucyjnej partji. Hr. Berchtold oprócz wykształcenia dyplomatycznego posiada wielką kulturę i jest uważany za bardzo zręcznego i zdolnego dyplomata. Odznacza się on pryncyem wykwiutnością w formach.

Jak wiadomo, hr. Berchtold był ambasadorem w Petersburgu w czasie aneksji i dał wtedy dowody wielkiej zręczności i energii. Charakterystycznym jest, że w posiadłości hr. Berchtolda w

Buchłowicach na kilka tygodnia przed aneksją odbyła się konferencja między Izwolskim a hr. Aehrenthalem.

O ucieczkę Sycylińskiego.

Łwów, 19 lutego. — Na początku rozprawy przeciw dozorcóm, oskarżonym o ułatwienie ucieczki Sycylińskiemu odczytano protokół z wizji lokalnej.

Stwierdzono, że więzień Nosyk nie mógł słyszeć rozmowy dozorcey Tarnawskiego z Sycylińskim.

Przesłuchany ponownie dyrektor więzienia Kalous, zwolniony od tajemnicy urzędowej, zeznał, że Sycylińskiego traktowano jak każdego innego więźnia, tylko w ostatnich czasach rozciągnięto nad nim ściślejszy nadzór.

Dalej przesłuchano więźnia Chomyńca, który siedział w jednej z celi z Sycylińskim. Zeznał on, iż zdawało mu się, że krytycznej nocy, upity winem, słyszał przez sen głuche jakieś odgłosy. Zeznawał odmiennie niż w śledztwie, widocznie bojąc się zeznawać przeciw dozorcóm.

Sędzia śledczy Dankner oświadczył, że prawdopodobnie dozorce biciem wpłynęli na niego, tak, że on zmienił zeznania.

Przypuszczenie to potwierdził więzień Meinyk, który zeznał na rozprawie, że za zeznania, złożone w śledztwie na niekorzyść dozorców, został pobity.

O godzinie 8 minut 30 wieczór rozprawę odrócono.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczór.

Anglja i Niemcy.

London, 19 (2) — „Daily Chronicle” omawia mowę Greya w Manchester w duchu optymistycznym, wyrażając przekonanie, że porozumienie angielsko-niemieckie stanowiąc będzie dalsze cenne ogniwo w łańcuchu przyjaźni międzynarodowej. Z zadowoleniem stwierdza, że prasa francuska patrzy na to porozumienie bez obawy. Tylko na korzyść Niemiec i Francji wyjść może, jeżeli Anglja posiadać będzie silnego wspólnego przyjaciela. Również pochlebnie wyraża się ten dziennik o stanowisku prasy niemieckiej.

Międzynarodowy strajk.

London, 19 (2) — Sądzą, że po rozpoczęciu strajku górników w Anglii, ogłoszony będzie dla sympatji międzynarodowy strajk górników.

Rozmaitości.

— **Chiński mord polityczny w Paryżu.** Ulica des Panoram w Paryżu była w tych dniach widownią krwawego dramatu, dowodzącego, że rewolucjoniści chińscy nie zno-

szą opozycji w sprawach politycznych. Na ulicy powyższej mieszkało już od kilku lat dwóch chińczyków: Lilienfo i Saoking, uprawiając fach wycinaczy od-cisków. Obaj są zagorzałymi republikanami. Przed kilku miesiącami przyłączył się do nich trzeci syn państwa niebieskiego, niejaki Czufufu, jak się okazało, gorliwy monarchista. Od tej pory zaczęły się w mieszkaniu trzech chińczyków gwałtowne spory polityczne. Wreszcie spór doszedł do takiego roznamiętlenia, że republikanie powalili monarchistę na ziemię, poranili go strasznie nożami i dobili ciężko-rannego, kopiąc go, dopóki ducha nie wyzionął. Rozbestwionych morderców aresztowano na miejscu zbrodni.

— Rozszarpana przez lwy.

Ofiarą bezmyślnej brawury padła w Rouen artystka teatralna Lecrauche. Pani ta żądna wrażeń, uprosiła pogromcę zwierząt Louisa, aby wziął ją z sobą do klatki, w której znajdowały się dwa lwy berberyjskie.

Zaledwie jednak artystka stanęła w klatce, oba lwy rzuciły się na nią, przewróciły i wpiły w nią kły oraz pazury. Pogromca zdołał nareszcie przy pomocy personelu menażerii jednego z lwów odpędzić, drugi jednak musiał być zastrzelony, gdyż nie można go było oderwać od ofiary.

Omdlałą artystkę przeniesiono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarła wskutek ran odniesionych.

— Wypadek z bronią.

We wsi Janin, w gm. Piaski, w pow. włocławskim, Kazimierz Lewandowski, lat 14, oglądając fuszę swojego ojca, spowodował wystrzał, kładąc trupem stojącego w pobliżu trzynastoletniego Władysława Nawrockiego.

25 rb. wynagrodzenia.

za zwrócenie walizki skórzanej skradzionej z mieszkania przy ulicy Sredniej 33, w której znajdowała się garderoba damska; 2 kostjmy, kołnierz futrzany, pantofle i różne inne rzeczy. Zgłaszać się do D. Podstojskiego Srednia 33.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK

usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, wagi, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaj w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Zarząd Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej

ma honor podać do wiadomości P. P. akcjonariuszów, że stosownie do § 37 ustawy Towarzystwa 15 roczne zwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się we Wtorek d. 6/19 Marca r. b. o godzinie 4-ej po południu w sali Gieldy Łódzkiej, Piotrkowska 87.

Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1911,
2. Podział zysków za rok 1911,
3. Zatwierdzenie budżetu na rok 1912,
4. Wybór 2-ch członków Rady Zarządzającej i 1 kandydata na miejsce ustępujących.
5. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.

P. P. akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w 15 ogólnem zebraniu, winni złożyć w biurze Zarządu w Łodzi przy ulicy Tramwajowej № 6, nie później jak do dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b. akcje lub kwity depozytowe dla otrzymania biletów wejścia.

Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Posazki terrakotowe. Płytki glazurwane. Łówki różnokolorowe do wykładania elewacji domów i ścian. Cegła ogniotrwała. Płyty piekarskie. Cegła fasonowa porcelanowa do myłków kulowych. Glinka ogniotrwała. Odlewy z żelaza lano-kutego. Liny stalowe. Druć stalowy. Dzwony i sygnaturki kościelne. Dźwigi Weigi. Schody żelazne proste i spiralne. Balustrady do balkonów i schodów. Drzwiczki hermetyczne do pieców. Szaly i kasy ogniotrwałe. Lodownice pokojowe.

Orkestrjony elektryczne, sprzęż nowe i ciężarowe fabryki Diego Fuchs, Praga.

UFAJCIE WSZYSCY

Którzy posiadacie **WRAŻLIWE PŁUCA**,
Ulegacie z łatwością **ZAZIĘBIENIOM**,
I obawiacie się **CHŁODU** oraz **WILGOCI**,

ŻE ANTYSEPTYCZNE

PASTYLKI VALDA

(Pastilles VALDA)

Wzmocnią wasze **GARDŁO** i **PŁUCA**!

UFAJCIE WSZYSCY

Cierpiący na **Dolegliwości Dróg Oddechowych**,
trapieni przez **Bronchit**, powracający co zimą, oraz wy-
siadający **Wrażliwe Płuca**, których głos staje się
ochrypłym przy najlżejszem nawet zaziębieniu,

UFAJCIE

Cierpiący na **ASTMĘ** i **ROZEDMĘ**!

PASTYLKI VALDA

SĄ, NIEZAWODNE!

Cena pudełka Rs. 1.

Dostać można we wszystkich aptekach
i składach aptecznych.

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 1 Marca r. b.

Belle Marion
Spiewaczka

Les Antonoff Trio
Oryginalne śpiewy i tańce

Diawal
Rosyjski humorysta. Prolongowany

Arzdorff duo
Jedna kobieta i męczyzna imitator
kobiet.

Iszczyciel szozurów
150 żywych szozurówi myszy na sce-
nie, 10 żywych kotów

Hübler Com
Gimnastyczny akt na drucie i welo-
opedach.

Lili
7 letnia na świecie. Najmniejsza na
świecie tancerka i subretka.

Le Steinretty
Akrobasi parterowi.

Stamer Duo
Wiedeński kontrastowy duet.

Mlle Amanda
&

M-r Sidoni
Reżeni ekwilibryści.

Urania-Bio

Pod weranda. Koncerty Rumuskiej
kapeli Kapel, Sterjan.

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, kosmetyka lekarska. Lecze-
nie Syphilisu Salvarsanem „ER-
LICH-HATA 606“ wśród żyłnie.
Leczenie elektrycznością (elektro-
izem) i masażem wibracyjnym.
Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęci: od 8—1 rano i od 4—8
wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9—11 g. rano
4—8 g. popoł. W niedziele
święta od 10—1 g. rano.
Telef. 26-26.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilit, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od
5—8 wiecz. dla pań od 4—5 g.
południ. 7113-0

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na **Zawadz-
kie, Nr 12**. Choroby skóry
włosów, i weneryczne. Radykal-
ne usuwanie szpecących wło-
sów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół
po poł. od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz.
Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół. W nie-
dziele do 3 po poł.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12.

Choroby dróg moczowych
(pęcherza i nerek).
Cystoskopia i zgłębnikowanie
moczowodów.
Godz. przyjęci: od 8—10 i 4—7

Prośby

Zestawiam prośby,
zażalenia, skargi i
apelacje i t. p. do
Władz Sądowych i Administracyjnych,
również paszporty zagraniczne.

M. Baum, Piotrkowska 31.

W Piotrkowie do sprzedania zaraz
FABRYCZKA TKACKA, plac 5400
lokal, budynek murowany, 9 warsztatów
tkackich szerokich gładkich i kolo-
wych szpulmaszyn motor, kompletne
urządzenie, pasy remont knoocjsja. Wia-
domość: Adw. Przysięgły A. Zaremba
Piotrków Hotel Polski 1468-2-2

Szkola tańców

przy ul. Wschodniej Nr 57.

Rozpoczynam w tych dniach nowy kurs
i wyuczam w przeciągu miesiąca wszy-
stkich starych i najnowszych tańców.
Zapisy i informacje w kancelarii szkoły
codziennie od godz. 7 do 11 wiecz. Uwaga:
W niedziele, wtorki i czwartki odby-
wają się lekcje tańca w kółkach zam-
kniętych. W Niedziele i święta tańce
zbiorowe 2 razy dziennie od 2-6 pp.
i od 8-11 w.

Z szacunkiem

„Maurycy“

Nauczyciel tańców Pr. Gimnazjum i
Szkoły Aleksandryjskiej.

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych
i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep-
aratu „606“

Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.

Zachodnia Nr 33

od 9-11 i od 6-8 dla pań od 5-6
w niedziele od 9 do 3. r. 1109 10

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA
USZU.

3. Zielona 3.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 po poł.
do 6 pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu Nr 1085 2640

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i mocznicyowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy, elektrolyty, radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż vibracyjny i pneumatyczny według prot. Zabłudowskiego (niemoc pociowa), kaustyki, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopja (oświetlanie organów mocznicyowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

DYREKCJA

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Stosownie do art. 22 Ustawy Towarzystwa podaje do powszechnej wiadomości, że wymienione niżej osoby zgłosiły się do Dyrekcji z żądaniem przyznania im pożyczek na ich nieruchomości:

położonych w Pabjanicach:

- № 562/497^a Dawid Zilbersztein, Hersz Wejnsztein i Salomon Kantor Rb. 20000.
 № 459/189 Szinicki Mendel i Urbach Abram Lajzer Rb. 15000.
 № 206/189^a Abram Lajzer i Chaja Brucha m. Urbach, oraz Mendel i Chinda m. Szinicy Rb. 7000.
 № 226/190 i 191 Abram Lajzer 2-ch im. Urbach, oraz Mendel Sinnicki vel Szinicki Rb. 6000.
 № 563/372^d Adam i Honorata małż. Lychowsy. Rb. 2600.

położonych w Bałutach-Nowych:

- № 679,-1678^b Wolf Jochimek oraz Abram-Josek i Marya małż. Cymberknopf Rb. 15000.

położonych w Radogoszczu:

- № 221,-103⁹⁴ Andrzej Beška Rb. 3000.

Wszelkie zarzuty przeciwko żądanym pożyczkom winny być złożone Dyrekcji przez osoby zainteresowane w przebiegu dni 14-tu od daty podania niniejszego ogłoszenia.

MASZYNY DO SZYCIA KOMPANII SINGER

MASZYNY
RĘCZNE

OD 25 R.



MASZYNY
NOŻNE

OD 40 R.

WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG.

Magazyny ::

nasze znajdują się w Łodzi

ul. Piotrkowska 86
ul. Piotrkowska 273
ul. Konstantynowska
№ 35
ul. Złotowska 9.

w Pabjanicach

ul. Zamkowa dom
Schmidta.

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA ŚWIAT ZWIERZĄT

Tom I. Zwierzęta ssące

Wydanie polskie pod redakcją prof. Jana Sosnowskiego. Barwne opisy życia i obyczajów zwierząt. Obejmuje około 400 stron tekstu na pięknym kredowym papierze. Zawiera 550 ilustracji w tekście, fotografii zdemontowanych z natury, oraz 13 rycin wielobarwnych na osobnych tablicach.

Cena za egzemplarz broszurowany rb. 8.
 " " " w ozdobnej oprawie rb. 10.

Tom II tejże objętości zawierający

Ptaki, ryby, płazy, gady, owady

wyjdzie w 12 zeszytach po kop. 60 z przesył. kop. 70.

Zeszyt I ukaże się w początku kwietnia r. b.

dalsze — dwa razy na miesiąc.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z powodu nagłego pogorszenia się zdrowia OKULTYSTA

Chiromanta „HENRYK”

wyjechał na 6 tygodni

Lyrk A. Devigné.

Dziś, 19-go Lutego 1912 r.

Przedstawienie sportowe. Bierze udział cała trupa i nowi debiutanci.

4 KAROLI 4 pierwszy królewsko-węgierscy magnaci jeźdźcy

M-LLE LIZZI Woltyżerka

THE YKARR'S truwające ludzie pod kopułą cyrku

39-y dzień

międzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIS 4 WALKI

Jean de Boir — Madralli

Francja Turcja

Kolotin — Ramsche

Rossja Odessa

Rakowitz — A. de Soussa

Serbja Atryka

Rusko-szwajc. arska walka na pasy

Karpini Władysław ZBYSZKO

Włochy — Cyganiewicz Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Karpini złożył premję w wysokości 50 rubli, jeżeli on Zbyszko wciągnie 10 nie pokona.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

W poniedziałek dnia 19 lutego (w ostatki) odbędzie się w mojej pierwszorzędnej Szkole tańców przy ul. Pasaż-Szulca № 5.

Wielki Bal Maskowo-Kostjumowy

Bal trwać będzie od g. 9 wieczorem do rana.

Z szacunkiem

Henryk Hendrykowski

dypłomowany nauczyciel tańców.

Uwaga: Za najorginalniejsze kostjmy rozdawane będą różne niespodzianki. Do tańca przyzywać będzie orkiestra. Zabawa będzie urozmaicona; pocztą, walcem kwiatowym i kotyłjonem w różnych czapkach.

TYGODNIK SATYRYCZNO-POLITYCZNY

„SZCZUTEK”

wychodzi w Warszawie w każdy **czwartek**.

Rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.

V rok istnienia. r1030 6 1 Redaktor-wydawca: Adolf Starkman

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kąpiel „Diana” Konstantynowska 14.

Potrzebny lazienny znający dobrze swój fach. Wiadomość na miejscu. 1533—3—1

Furtepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 .m6

Folja piekarska do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Widzewska 231. 1532—3—1

FELCZER potrzebny, oprócz biurowe. — Pensja 30 rubli miesięcznie, mieszkanie, opał i światło. — Zgłoszenia z odpisami świadectw do Zakładów Przemysłowych Inżyniera J. Hempla, w Chęcinach, gub. kielecka. 1765—3—1

GATER. MASZYNY DO BECZKARNI używane. — Oferty pod „I H” biuro Metzla, Warszawa, Marszałkowska 130. 1764—3—1

Bardzo ważne. 1) Aparat opatentowany do poszukiwania metalu w ziemi jako to: złota, srebra, miedzi i t. p. 2) Aparat do poszukiwania źródeł wody.

Uwaga: Z powodu wyjazdu sprzedaż odbywać się będzie do kwietnia r. b. Osoby, mające zamiar nabyć jeden z powyższych aparatów, proszone są zwracać się do J. KUROWSKIEGO, Łódź Piotrkowska 182.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskiej

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krow suszoną.
- 3) Maczkę mięsą.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1:82—20

Gramofony płyty za gotówkę i na raty, także przyjmuję reparację. Długa 64 przy Benedykta. 1461—8—1

Kto chce kupić, sprzedać, zamienić, wydzierżawić majątek ziemski, folwark, kolonję, młyn, tartak, hotel, restaurację, cukiernię, piwiarnię, pralnię to najlepiej za pośrednictwem W. Niemierskiego, Zawadzka 10. Tamże pośrednictwo przy zaciąganiu pożyczek, lokacji kapitałów i najmu wszelkiego rodzaju lokali. 1309—10—1

Lokal obszerny, złożony z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość. Piotrkowska 209 m. 6. 1492—0—1

Mieszkania w ogrodzie składające się z dwóch pokoi z kuchnią, wszelkimi wygodami, centralnem ogrzewaniem i elektrycznym światłem, są od 1 Lipca 1912 roku, do wynajęcia. Wiadomość. Widzewska 135, u zarządcy domu. 1479—3—1

Niebywała okazja, za 1800 rb. plac w samym środku ogromnej fabryki, bezkonkurencyjny, zaraz do sprzedania. Główna 51 miesz. 14. 1—2, 6—7.

Poszukuję pożyczki 8 tysięcy rubli na pierwszy numer hipoteki. Ulica Miłsza № 24 m. 11 1528—8—1

Piekarnia do odstąpienia za przystępną cenę z całym urządzeniem, maszyną furgonem, koniom, lub bez. Nowa 34. 1614—3—1

Piwiarnia z warsztatem rzeźniczym, w dobrym punkcie do sprzedania. Rzgowska 9.

Potrzeba stolarzy na dębowe, meblowe roboty. Marysińska 12. 1545—3—1

Pokój ładny, z osobnym wejściem. Zaraz. Główna 59, stróż wskaże. 1541—3—1

Pokój frontowy piękny, widny, słoneczny, duży, umeblowany do odnajęcia zaraz. Piotrkowska 209 m. 6. 1492—0—1

Stróż, żonaty, oznajmiony z motorem, potrzebny, świadectwa wymagane. Konstantynowska 57. 1543—2—1

Udzielam lekcji gry na mandolinie po 40 kop. Piotrkowska 66 m. 27. 1542—3—1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Rdułów pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Marcina Pedlasina. 1521—3—1

Zaginiony paszport, wydany na imię Stanisława Karbowego, z gminy Brudzew, pow. kaliskiego, gub. kaliskiej. 1538—3—1

Zaginiony paszport wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego, gub. Piotrkowskiej, na imię Marjanny Brylskiej. 1529—8—1

Zaginiona karta od paszportu, na imię Marjanny Rzeszewskiej, wydana z fabryki Poznańskiego. 1540—8—1